

JOANNA MAJDANIK

ur. 1964; Kraków



Miejsce i czas wydarzeń	Kraków, Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, studia, edukacja, weterynaria, życie studenckie

Życie studenckie – dosyć bliskie koleżeństwo

Uwielbiałem robić różne rzeczy poza nauką. Jeżeli chodzi o ówczesną Akademię Medyczną [w Lublinie], to myśmy się nie kolegowali za bardzo z [kolegami z] UMCS-u [czy] KUL-u. Ale z wszystkimi [tymi], którzy byli blisko Alei Raławickich, [łączyło nas] dosyć bliskie koleżeństwo. Szczególnie jak ktoś miał tendencje skręcania w kierunku humanizmu, czyli media, socjologia i tak dalej. Myśmy się wtedy tak jakoś spotykali.

[Nawiązanie współpracy z KUL-em zaczęło się] oczywiście od koleżeństwa. Byli [pewni] koledzy, [odbywały się] jakieś imprezy typu Kullage. Weterynaria miała to do siebie (tak jak medycyna), że myśmy strasznie dużo się uczyli. Jak sobie porównuję z tym, co się dzieje teraz, to [wydaje mi się, że studenci] pewnie też się dużo uczą, ale wtedy myśmy naprawdę nie byli oszczędzani. Tym bardziej, że właściwie do czwartego, piątego roku studiów mogliśmy nie zdać jakiegoś egzaminu dwa razy. Trzeci był egzamin komisyjny. [Po tym] bez sentymentów pozbywano się [studenta], więc każdy z nas naprawdę mocno dbał [o to], żeby nie powtarzać roku. Chociaż, jak [wspomniałem], moje wyjazdy spowodowały, że powtarzałem lata. [Lecz] nie [stało się tak] z powodu nie przygotowania [się] do egzaminu.

W związku z tym potrzebowaliśmy trochę oddechu, takiego [wyjścia] na zewnątrz. KUL był fajnym miejscem. Humanisci, psychologia (tak [jak] moja późniejsza żona), socjologia mieli czas, [więc] mogliśmy się z nimi spotykać. Tak jak koledzy z późniejszej gazety „BIS” [„Biuletyn Informacji Studentów KUL” –red.]. To byli ludzie, [z którymi] mogliśmy się spotykać, mogliśmy spokojnie rozwijać zupełnie inne pasje, takie jak [na przykład] pisanie czy fotografia.

Data i miejsce nagrania	2019-03-28, Kraków
Rozmawiał/a	Joanna Majdanik
Redakcja	Maria Buczkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"